

Szczodre Gody

25 grudnia 2016

Święta ku czci umierającego i rodzącego się słońca, to święta charakterystyczne dla ludów żyjących w zgodzie z przyrodą. Takim ludem byli Słowianie, nasze święta nazywały się Godami lub Szczodrymi Godami.

Dzień w którym słońce zatrzymuje się na zwrotnikiem Koziorożca, dzień jest najkrótszy a noc najdłuższa to czas w którym Słowianie obchodzili długie, po trwające prawie dwa tygodnie święta, święta będące wspomnieniem tych co odeszli, święta rozliczenia odchodzącego roku, święta radości, że nadchodzi czas urodzaju. Często kojarzone było ono ze śmiercią starego słońca (Swaroga) i narodzinami nowego Swaróżnego Syna (Swarożyca albo Dadźboga). Dadźbóg to bóg szczodry, obiecujący plony, płodną wiosnę, piękne lato i bogate plony na jesieni. Nosiło ono nazwę Święta Godowego, Szczodrych Godów, Święta Zimowego Stanasłońca lub Kolendy.

Ale to również święto poświęcone Welesowi, bogowi podziemia, pasterzowi bydła, spasowi zimowemi, opiekunowi zajęć zimowych, wykazującemu wiele cech wspólnych ze św. Mikołajem, czy też Dziadkiem Mrozem.

Podobne święto znajdujemy u Rzymian, związane było ono z wprowadzonym przez cesarza Aureliana połączonego bóstwa solarnego Sol Invictus (Słońca niezwycięzonego) obchodzonego hucznie pod nazwą Saturnalia.

Samo słowo God oznaczało u Słowian rok. Od tego słowa utworzone zostało słowo godny, które dziś odnosimy do uczyty, wesel, przyjęć (godnie uczcić, godnie przyjąć) ale również słowo godzić się, ugodzić się.

Te święta były długie, bo i dużo spraw w ich trakcie należało załatwić. To czas rozliczeń, nowego roku nie wolno było obciążać starymi długami. Należało wypłacić parobkom, służbie,

to co im było należne, rozliczyć się z sąsiadami, rozstrzygnąć spory, wyjaśnić zdrażnienia, ugodzić się.

To również czas wspomnienia tych, co odeszli, czego pamiątką jest dzisiejsza Wigilia. Wigilia to uczta poświęcona zmarłym. To wieczór w którym świat żyjących łączył się ze światem zmarłych, światem rządzonym przez Welesa. Dla zmarłego członka rodziny zostawiamy puste nakrycie stołu, To jemu w tę noc zostawiano potrawy na stole, gdy wszyscy poszli spać, to jemu na tę noc otwierano spiżarnię. W niektórych rejonach wierzono, że jeśli przez dziurkę od klucza popatrzy się na miejsce pozostawione dla zmarłego, zobaczy się jego ducha.

W ten dzień odwiedzało się groby zmarłych, w ten dzień jadło potrawy, których nie jadało się w inne dni, potrawy z produktów o właściwościach halucynogennych, jak mak, grzyby, potrawy z ryb, gdyż te jako żyjące pod wodą miały lepszy kontakt ze światem podziemnym. W tę noc duchy przodków wstępowały w zwierzęta gospodarskie, a te uzyskiwały zdolność mówienia, mogły podpowiedzieć jak wyjść z problemów, jak nie popełniać błędów, jak gospodarzyć dobrem, które zmarły pozostawił następcom. W ten wieczór zwierzęta gospodarskie stawały się członkami rodziny, do obory zanoszono potrawy wigilijne, tak jak w pomieszczeniu w którym spożywano ucztę wigilijną w oborze również wieszano połaźniczkę (ucięty czubek jodły ozdobiony owocami, orzechami, ciastkami, wstążkami). Zawieszenie tej ozdoby było zawsze uroczyste. Robił to pan domu, na Podhalu ubrany w przewiązaną słomianym powróstem czuhę (męska kurta wełniana z sukna samodziałowego ozdobiona haftem).

Ważnym elementem tych świąt był również towarzyszący im Diduch (ozdobiony i ustawiony w rogu komnaty pierwszy zerżnięty snop podczas żniw. Diduch to „dziad”, stąd ten snop symbolizował tych, co odeszli, miał również pomóc im do powrotu i zasiądca do kolacji wigilijnej by wspólnie biesiadować z żyjącymi członkami rodziny. Zwyczaj ten opisał m.in. Zygmunt Gloger. Diduch pozostawał w komnacie do końca Szczodrych Godów a

ziarnem z niego rozpoczynano wiosenny siew.

Szczodre Gody to również kolędnicy, którzy odwiedzali gospodarstwa niosąc im dobrobyt, otrzymując w zamian drobne upominki. Główną osobą był Gwiazdor, niosący gwiazdę na czele pochodu. Gwiazda ta to nowo narodzone słońce, w późniejszym okresie chrześcijaństwa kojarzona z gwiazdą betlejemską. Pochód ten nie mógł obyć się bez Turonia, to wizerunek Welesa, boga podziemia i pasterza bydła. Inne maskary, to diabły, śmierć. Ten pochód stanowi swoisty miszmasz symboli chrześcijańskich i przedchrześcijańskich.

Jeśli Szczodre Gody to czas szczodrego Boga, czyż mogły się odbyć bez prezentów? Świątowano więc Szczodry Wieczór, który przypadał w przeddzień dzisiejszego święta Trzech Króli, w czasie którego dzieci, dziadów wędrownych, starców obdarowywano tradycyjnymi bułeczkami zwanymi szczodrakami.



Często pada pytanie, które święta są ważniejsze? Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy? Z pewnością, święta Bożego Narodzenia są bogatsze w tradycję, uczucia, bardziej kolorowe, bogatsze w przekaz. Bo Wielkanoc to święto chrześcijańskie, zaś Boże Narodzenie to święto przedchrześcijańskie na które nałożono elementy chrześcijańskie, stąd płynie jego bogactwo, koloryt i bliskość duchy Słowianina, stąd tak bliskie są nam te dni, a brak rodziny, bliskiego jest nam tak w te dni tak

bolesny.

Wesołych, rodzinnych, ciepłych świąt.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net